

Sygn. akt I ACa 390/19, I ACz 613/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2019 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa **P. M. (1)**

przeciwko (...) **w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 11 marca 2019 r. sygn. akt I C 359/18

I. **oddala apelację i zażalenie;**

II. **odstępuje od obciążania powoda kosztami instancji odwoławczej.**

(...)

Sygn. akt I ACa 390/19

sygn. akt I ACz 613/19

## UZASADNIENIE

Powód P. M. (2), w związku ze zdarzeniem z dnia 26 lipca 2012 r., w wyniku którego doznał obrażeń ciała, domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego (...)w W. kwoty 82.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 59.160 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od każdej z tych kwot od dnia 17.12.2013 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 840 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19.03.2018 r. do dnia zapłaty tytułem kosztów zawezwania do próby ugodowej.

Pozwany (...) w W., kwestionując żądanie powoda, wnosił o oddalenie powództwa w całości. Wskazał, że wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 3 000 zł, które w pełni rekompensuje krzywdę wynikłą z wypadku.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, odstępując jednocześnie od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego. Nakazał też ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) nieuiszczone w części koszty sądowe: od powoda z zasądzzonego roszczenia w kwocie 1.097,83 zł, zaś od pozwanego w kwocie 149,70zł.

Sąd ten ustalił, że w dniu 26.07.2012 r. doszło do wypadku komunikacyjnego zawinionego przez kierującego motocyklem, który nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z pojazdem, którym jechał powód. W wyniku wypadku powód doznał skręcenia stawu łokciowego i nadgarstkowego ręki lewej oraz skręcenia kręgow szyjnych. W związku z obrażeniami ciała powód przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 27.07.2012 r. do 28.09.2012 r. (2 miesiące), a do 9.08.2012 r. korzystał z szyny gipsowej unieruchamiającej staw i kołnierza usztywniającego kręgi szyjne. Leczenie ortopedyczne zostało zakończone w dniu 29.09.2012 r.

Następstwami wypadku były również problemy natury psychicznej – fobiczny lęk w sytuacjach kojarzących się z okolicznościami wypadku, w związku z czym w marcu 2013 r. powód rozpoczął leczenie psychiatryczne. Wymagało ono wdrożenia leków przeciwłękowych i przeciwdepresyjnych. Leczenie trwało do maja 2014 r., a przyjmowane leki negatywnie wpływały na sferę seksualną powoda. Odczuwane lęki wpływały również na pracę powoda, który jako agent ubezpieczeniowy do chwili wypadku dużo podróżował samochodem.

W związku z odczuwanymi dolegliwościami powód zdecydował o zmianie pracy na biurową i z dniem 31.12.2012 r. rozwiązał umowę o pracę z (...) podejmując pracę w (...) zaś z dniem 15.04.2013 r. rozwiązano za porozumieniem stron umowę agencyjną z (...) Bankiem (...), zawartą krótko przed wypadkiem (14.06.2012 r.),

W październiku 2013 r. powód zgłosił szkodę, a pozwany (...) na podstawie decyzji z dnia 17.12.2013 r. wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 800 zł, które decyzją z dnia 31.12.2015 r. podwyższył do łącznej kwoty 3.000 zł.

Według deklaracji podatkowych składanych do urzędów skarbowych dochody powoda wynosiły: w 2009 r. – 30 591,69 zł, w 2010 r. – 40 194,91 zł, w 2011 r. – 28 698,64 zł, w 2012 r. (rok wypadku) – 38 376,48 zł, w 2013 r. – 50 541,87 zł, w 2014 r. – 59 859,90 zł, w 2015 r. – 40 911,37 zł.

W grudniu 2017 r., przed zainicjowaniem niniejszej sprawy, powód złożył wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Wniosek został sporządzony przez profesjonalnego pełnomocnika, który działał pro bono. Na posiedzenie przed sądem w dniu 19.03.2018 r. stawili się powód wraz z pełnomocnikiem. Nie stawili się żaden przedstawiciel pozwanego, który ograniczył się do wysłania pisma, w którym stwierdził brak możliwości ugodowego rozwiązania sporu. W związku ze wezwaniem do próby ugodowej i stawiennictwem na posiedzeniu powód poniósł opłatę od wniosku, koszty dojazdu oraz wyżywienia. Podróżował około 420 km w obie strony (O.-W.-O.) samochodem S. (...), zużywając około 6 litrów na 100 km.

Sąd I instancji, odwołując się do opinii biegłego lekarza ortopedy stwierdził, że następstwami wypadku w sferze zdrowia powoda były wyłącznie: uraz stawu łokciowego i nadgarstkowego ręki lewej, skręcenie kręgow szyjnych oraz reakcja lękowa, które wymagały leczenia ortopedycznego i farmakologicznego.

Uwzględniając okres leczenia, którego wymagał powód, opisaną w opiniach biegłych i zeznaniach świadków oraz powoda uciążliwość dolegliwości doznawanych w życiu zawodowym i rodzinnym oraz związany z tym stopień krzywdy Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem byłaby kwota 20 000 zł. Ponieważ pozwany spełnił to świadczenie tylko do kwoty 3 000 zł, żądanie powoda było zasadne do kwoty 17 000 zł.

Niezasadne natomiast zdaniem Sądu I instancji było żądanie odszkodowania w wysokości 59 160 zł tytułem utraconych zarobków. Analiza dochodów pozwanego nie pozwalała na ustalenie, że wskutek wypadku uległy one obniżeniu, ani na przyjęcie, że powód nie uzyskał jakichś dochodów, które realnie, czyli z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością mógłby osiągnąć, gdyby do wypadku nie doszło. Z zeznań podatkowych, jakie powód składał w latach poprzedzających wypadek i w latach po nim następujących, płynął wniosek odmienny, a mianowicie taki, że dochody powoda w okresie powypadkowym, tj. w latach 2013-2015, były wyższe.

Odnosnie kosztów wywołanych próbą ugodową Sąd Okręgowy wskazał, że pozostawiono je do rozstrzygnięcia w ramach orzeczenia o kosztach procesu stosownie do treści art. 186 § 2 k.p.c. Na koszty te składały się: 300 zł tytułem opłaty od wniosku, 128,52 zł tytułem podróży związanej ze stawiennictwem na posiedzeniu przed sądem, wyliczonych jako koszty zużytego w tym celu paliwa przy przyjęciu 420 km podróży na trasie O.-W.-O., średniego spalania 6l/100 km i średniej ceny paliwa 5,10 zł oraz 30 zł tytułem kosztów posiłku w podróży.

W związku z tym, że żądania stron zostały uwzględnione tylko w części, zgodnie z art. 100 k.p.c. powinno się dokonać wzajemnego rozliczenia kosztów procesu. Niemniej powód wygrał sprawę co do zasady, zaś konieczność zwrotu kosztów procesu w takiej kwocie znacząco pomniejszałaby kompensatę, jaka należna jest mu od pozwanego tytułem zadośćuczynienia. Mając na uwadze, że celem zadośćuczynienia ma być naprawienie krzywdy, a pozwany bez należytego usprawiedliwienia uchylił się od stawiennictwa na posiedzeniu z zawezwania do próby ugodowej, które mogłoby zapobiec procesowi, Sąd I instancji uznał, że zachodzą szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c., które uzasadniają odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Apelację od tego wyroku wniósł samodzielnie powód. Jego pełnomocnik na rozprawie apelacyjnej sprecyzował zakres zaskarżenia w ten sposób, że stwierdził, iż powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie w zakresie kwoty 20.000 zł oraz co do oddalenia powództwa o zapłatę 20.000 zł odszkodowania, a także w przedmiocie orzeczeń kosztowych. Sprecyzował też wartość przedmiotu zaskarżenia określając ją na kwotę 40.000 zł. W apelacji powód zarzucał naruszenie:

- 1) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, że odpowiednią sumą pieniężną zadośćuczynienia jest kwota 20.000 zł, podczas gdy biorąc pod uwagę rozmiar jego krzywdy odpowiednią kwotą zadośćuczynią jest kwota nie mniejsza niż 40.000 zł, jak również nieuwzględnienie w zadośćuczynieniu takich okoliczności jak konieczność ograniczenia przyjemności codziennego funkcjonowania, jak też pomniejszenie znaczenia wpływu wypadku i prowadzonego leczenia na sferę seksualną i komfort funkcjonowania rodziny;
- 2) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie jego roszczenia w zakresie utraconych zarobków oraz błędne ustalenie, że dochody pozwanego po wypadku uległy zwiększeniu, podczas gdy nieporównywalne są wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy dochody pozyskane w ramach działalności gospodarczej i dochody z pracy etatowej, bowiem właściwym wymiernym elementem w tym zakresie jest porównanie przychodów, co powoduje błędne niezasądzenie na jego rzecz roszczenia w zakresie utraconych zarobków;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieuwzględnienie kosztów zawezwania do próby ugodowej, podczas gdy zostały one wskazane rzetelnie.

W oparciu o te zarzuty wniósł o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od tych kwot od 11 czerwca 2015 r., a także zwrot kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Z kolei zażalenie na zawarte w powyższym wyroku postanowienie o kosztach procesu wniósł pozwany. Zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c. i art. 100 k.p.c., wniósł o jego zmianę poprzez zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu w kwocie 3.860 zł.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

### ***Zarówno apelacja powoda, jak i zażalenie pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.***

W pierwszej kolejności, odnosząc się do apelacji powoda wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy przeprowadzając stosowne postępowanie dowodowe nie popełnił uchybień tak w zakresie ustalonych faktów, jak też i ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadniać ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd odwoławczy, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznał je za własne.

Przed wszystkim wyraźnie zaznaczyć należy, iż skarżący w żaden sposób nie podważył poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. W wywiezionym przez siebie środku odwoławczym wprowadził powoływał się na inne niż przyjęte przez Sąd Okręgowy twierdzenia co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tym niemniej jego argumentacja stanowiła w istocie jedynie polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu I instancji. Skarżący nie wykazał bowiem, z jakimi konkretnie dowodami przeprowadzonymi w sprawie te ustalenia Sądu I instancji są sprzeczne, niezgodne, czy też jakich konkretnie dowodów nie uwzględniają. Dowodami tymi, wbrew odmiennemu przekonaniu powoda, nie są zaś same jego twierdzenia. Jako pochodzące od osoby bezpośrednio zainteresowanej rozstrzygnięciem posiadają bowiem znikomą wartość wiarygodności. Podzielić więc należało w całości poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne.

Podzielając zaś poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, podzielić także należało wywiezione przez ten Sąd wnioski prawne.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. zaznaczenia wymaga, że przepis ten nie precyzuje przesłanek, które należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wskazuje jedynie, że zadośćuczynienie to winno być „odpowiednie”. Kryteriów pomocnych dla takiej oceny dostarcza bogate w tym zakresie orzecznictwo, które za istotne dla oceny rozmiarów tego roszczenia wskazuje takie okoliczności jak: wiek poszkodowanego, trwałość skutków doznanych przez niego urazów, długotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne, niedogodności związane z samym leczeniem, dalsze prognozy co do stanu zdrowia poszkodowanego i wpływ tych rokowań na jego kondycję psychiczną i fizyczną. Przy czym podkreśla się jednocześnie, że korekta ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia może mieć miejsce jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja pomiędzy ustalonym zadośćuczynieniem a okolicznościami konkretnej sprawy, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji zastosował prawidłowe, wypracowane przez judykaturę kryteria ustalania na podstawie art. 445 k.c. wysokości zadośćuczynienia, które stanowi pieniężną kompensatę krzywdy. Uwzględnił bowiem zarówno rodzaj doznanych przez powoda urazów, czas ich trwania, jak i skutki tych urazów dla zdolności powoda do wykonywania codziennych obowiązków. Zatem – jak wyżej zostało powiedziane – korekta ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia mogła nastąpić jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja pomiędzy ustalonym zadośćuczynieniem a okolicznościami konkretnej sprawy, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw do takiej ingerencji. Miał przy tym na uwadze treść opinii biegłych, które jednoznacznie wskazują na skutki zdarzenia z dnia 26 lipca 2012 r. w postaci urazu stawu łokciowego i nadgarstkowego lewej ręki, skręcenia kręgow szyjnych oraz reakcji łękowej. Sąd Okręgowy słusznie przy tym uznał, że kwestia ewentualnych zaburzeń seksualnych, czy też negatywnego wpływu farmakologicznego leczenia psychiatrycznego na sprawność seksualną powoda nie została dostatecznie wykazana. Okoliczności z tym związane nie były bowiem zgłaszane lekarzowi psychiatrze w trakcie terapii (wówczas możliwe byłoby zastosowanie leków nie powodujących takich zaburzeń), a zatem nie można przyjąć, że pozostawały w normalnym związku z wypadkiem.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalonej przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia (20.000 zł) żadną miarą nie można uznać za rażąco zaniżoną. Zadośćuczynienie w tej wysokości, jako uwzględniające rozmiar doznanych przez powoda cierpień i trwałość skutków, spełnia przesłankę "odpowiedniości", a zarazem też funkcję kompensacyjną, będąc jednocześnie społecznie uzasadnionym i nie prowadzącym do wzbogacenia powoda w związku ze zdarzeniem, które uzasadniało jego przyznanie. Wprawdzie istotnie, powód doznał w wyniku wypadku obrażeń ciała, które mało tego, że wiązały się niewątpliwie z silnym bólem i koniecznością podjęcia rehabilitacji, to wyeliminowały go na pewien okres czasu z życia rodzinnego i zawodowego, niemniej jednak – jak wynika z materiału dowodowego – w chwili obecnej jego stan jest dobry, leczenie zostało skutecznie zakończone. Nie wymaga też wsparcia osób trzecich przy bieżących czynnościach życia codziennego. Dlatego Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw ku temu, by podwyższyć zasądzone zadośćuczynienie.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił również żądania powoda o przyznanie mu odszkodowania z tytułu utraconych zarobków. Wprawdzie wysokość utraconego zarobku ze swej istoty przybrać może jedynie wartość oszacowaną hipotetycznie, w związku z czym niejednokrotnie stanowi kwotę ustaloną w przybliżeniu, niemniej jednak nie można zaakceptować poglądu, że powodowi jako poszkodowanemu należy się z tego tytułu równowartość całego osiągniętego w poprzednich latach przychodu, rozumianego nie tylko jako ekwiwalent realnie utraconego zarobku, lecz również kwot, którymi powód nie mógłby dysponować z uwagi na ustawowy obowiązek ich odprowadzenia na rzecz Skarbu Państwa. Odszkodowanie, którego podstawą jest wyrównanie poniesionego uszczerbku majątkowego, musi się zatem ograniczyć wyłącznie do kwot, które powód faktycznie uzyskałby na swoją rzecz w wyniku wykonywania działalności gospodarczej w czasie, w którym doznał uszczerbku (dochodów). Granice finansowej rekompensaty za nieuzyskane zarobki zakreślone są bowiem rzeczywiście utraconymi zyskami, jakich poszkodowany nie mógł osiągnąć z uwagi na zaistnienie czynu niedozwolonego. Przekroczenie tej wartości przez wypłatę kwoty przychodu brutto prowadziłoby natomiast do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego.

Znamiennym w sprawie było, że powód w toku postępowania nie przedstawił żadnych miarodajnych dowodów, z których można byłoby wyprowadzić wniosek, że jego możliwości zarobkowe kształtowałyby się w przyszłości na wyższym poziomie. Wręcz przeciwnie, ze znajdujących się w aktach sprawy zeznań podatkowych wprost wynikało, że dochody powoda po wypadku podwyższyły się w stosunku do uzyskiwanych poprzednio. Powód nie mógł przy tym w zeznaniach podatkowych zaliczać do kosztów działalności gospodarczej kosztów utrzymania rodziny, albowiem takie działanie jest sprzeczne z prawem. W związku z tym nie było podstaw, aby dopuszczać dowód z opinii biegłego w celu weryfikacji prawdziwości zeznań podatkowych powoda w kierunku wykazania innego zakresu dochodów.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że materiał dowodowy jakim dysponował Sąd I instancji nie pozwalał przyjąć, że powód wykazał poniesienie szkody w postaci utraconych korzyści.

Słusznie również Sąd Okręgowy przyjął, że koszty wezwania do próby ugodowej winny być rozliczone w ramach kosztów procesu. Nawet więc ewentualne uwzględnienie całości tych kosztów, zaproponowanych przez powoda, nie doprowadziłoby do zmiany rozstrzygnięcia kosztowego. Uwzględniając bowiem stopień w jakim powód wygrał sprawę (12%) winien on nawet dopłacić pozwanemu różnicę w zakresie kosztów procesu.

Zaskarżony wyrok zasługiwał zatem na pełną aprobatę. Stwierdzenie to, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego zawartym w zażaleniu, dotyczyło również rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w realiach niniejszej sprawy znajdowało uzasadnienie

we względach słuszności (art. 102 k.p.c.). Po pierwsze, powód wygrał proces co do zasady wbrew stanowisku strony pozwanej, zaś określenie kwestii wysokości dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń przez samodzielnie działającego powoda było istotnie utrudnione tak ze względu na ich rodzaj, jak i subiektywne odczucia inicjatora postępowania. Ponadto zauważyć trzeba, że dodatkowe obciążenie powoda kosztami postępowania w kwocie 3.860 zł, przy zasądzonym świadczeniu w wysokości 17.000 zł, pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości i celowości prowadzonego procesu. Zasądzone na rzecz powoda roszczenie w około 1/4 części zostałoby bowiem przekazane na pokrycie kosztów procesu (w około 2/3 wliczając w to poniesione przez powoda koszty sądowe), przez co nie miałyby dla powoda wymiernej wartości. Charakter sprawy oraz wysokość poniesionych przez powoda kosztów, oponowały przeciwko nałożeniu na powoda obowiązku zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów procesu.

Powyższe okoliczności uzasadniały więc oddalenie apelacji i zażalenia, tj. orzeczenie jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O kosztach procesu za drugą instancję, Sąd Apelacyjny również orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., kierując się tymi samymi względami, którymi kierował się Sąd I instancji odstępując od obciążania powoda kosztami procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne.

(...)